

Białystok, dnia 08.01.2023 r.

**Dr hab. Anetta Breczko, prof. UwB**  
Zakład Teorii i Filozofii Prawa  
Katedra Nauk Historyczno-Prawnych,  
Teorii i Filozofii Prawa oraz Komparatystyki Prawniczej  
Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku



**RECENZJA**  
**rozprawy doktorskiej mgra Kamila Jesiołowskiego pt.:**  
***PRAWNY MORALIZM W LIBERALNEJ DEMOKRACJI***

**PROMOTOR:**  
**Dr hab. Wojciech Lamentowicz, prof. WSAiB**

**1. Ocena trafności wyboru tematu**

Za zdecydowanie pozytywną oceną wyboru tematu badawczego, podjętego przez mgra Kamila Jesionowskiego - w rozprawie doktorskiej pt. *Prawny moralizm w liberalnej demokracji*, przemawia szereg argumentów.

Po pierwsze, problem relacji pomiędzy prawem i moralnością, nurtujący filozofów i teoretyków prawa od czasów najdawniejszych, również w XXI wieku nie stracił aktualności. Wręcz przeciwnie, w pluralistycznych i mobilnych społeczeństwach stał się niezmiernie istotny. Działalność prawna nie stanowi bowiem sfery całkowicie indyferentnej moralnie. Stanowienie i stosowanie prawa, stan i kondycja, a także konkretne rezultaty działań w tych obszarach są w sposób nierozłączny uzależnione od aksjologii oraz dominujących w danym kraju poglądów i postaw etycznych. Dzieje się tak nawet przy założeniu neutralności państwa i prawa. Spory o fundamentalne wartości, które mają leżeć u podstawy regulacji prawnych, nasiliły się wraz z procesem globalizacji oraz towarzyszącej jej konwergencji kultur i systemów prawnych. Wielokulturowość współczesnych poliarchii uwidoczniała sprzężenie pomiędzy wartościami uniwersalnymi oraz oddolnie pielęgnowanymi lokalnymi normami społecznymi. Konsensualne ustalenia odnośnie do fundamentów aksjologicznych mają więc kluczowe znaczenie. Aktualność i wagę tematu potwierdzają kontrowersje do których dochodzi we współczesnych wspólnotach liberalno-demokratycznych. Wiążą się one

choćby z aborcją, zapłodnieniem *in vitro*, macierzyństwem zastępczym, małżeństwami homoseksualnymi, adopcją dzieci przez pary homoseksualne, eutanazją itp. Związane z tym moralnoprawne dylematy są obecnie szczególnie zauważalne w Polsce, gdzie w dyskusji doktrynalnej dochodzi dziś do wyrazistego starcia tradycyjnego światopoglądu religijnego z ideami filozofii demokratycznej.

Po drugie, już sam temat pracy wskazuje na jej nowatorski charakter. Tytuł: *Prawny moralizm w liberalnej demokracji* zawiera w sobie dość przewrotną tezę o koniecznym istnieniu „pierwiastka” moralizmu we współczesnych państwach demokratycznych. Z tezą tą można oczywiście polemizować. Z założeń filozofii demokratycznej wynika przecież, że pluralistyczne społeczeństwo ze swej istoty nie może podlegać prawu, które byłoby przełożeniem choćby części poglądów moralnych jednej z grup światopoglądowych. W swoim wywodzie Autor próbuje jednak przekonać czytelnika, że wiele z fundamentalnych założeń tzw. „nowego moralizmu prawnego” da się pogodzić z wymogami demokracji. Odnoszę wrażenie, że poprzez swoją argumentację stara się „odczarować” ugruntowane w literaturze pejoratywne znaczenie samego pojęcia „moralizm prawny”. Zaznaczyć muszę, że czyni to w sposób przekonujący. Jego autorską propozycję można zaklasyfikować jako poszukiwanie „trzeciej drogi” pomiędzy ujęciami pozytywizmu prawniczego i podejściem prawnonaturalnym.

Po trzecie, za trafnością wyboru tematu przemawia nie tylko potrzeba debaty dotyczącej neutralności państwa i prawa oraz reinterpretacji spojrzenia na wiele kwestii z nią związanych. O zasadności wyboru obszaru badawczego świadczy również brak w polskiej literaturze filozoficznoprawnej kompleksowego opracowania zagadnień związanych z moralizmem prawnym. Rozprawa mgra Kamila Jesiołowskiego wypełnia tę lukę.

Mam ponadto pewną uwagę w odniesieniu do sposobu sformułowania tematu pracy. Z punktu widzenia treści prezentowanych w rozprawie sugerowałabym nieco węższe ujęcie jej tytułu, być może z zaakcentowaniem w nim dwóch sfer działalności prawnej (stanowienia i stosowania prawa). Analiza poglądów doktrynalnych oraz autorskie propozycje odniesione są przecież w opracowaniu do konkretnych spraw, które stały się przedmiotem orzecznictwa sądowego – głównie z zakresu prawa karnego. Dotyczyły one m.in. aborcji, ale też i innych niepopularnych (niemoralnych) zachowań społecznych, tj. zachowań odbiegających od powszechnie przyjętych i akceptowanych norm (takich jak np.: homoseksualizm czy pornografia). *Leitmotiv* całego opracowania stanowi więc przede wszystkim problem kryminalizacji tych zachowań oraz próba określenia granic ich penalizacji w

demokratycznych państwach. Sądzę, że wskazane byłoby doprecyzowanie tego już w samym tytule.

## 2. Cel i zawartość merytoryczna pracy

Celem rozprawy doktorskiej Pana mgr Kamila Jesiołowskiego jest próba wykazania, że błędne są rozpowszechnione poglądy na temat moralizmu prawnego, utożsamianego głównie z pruderyjnymi normami z dziedziny seksualności, jako niemożliwego do pogodzenia z ideami liberalnej demokracji (wolnością, pluralizmem, tolerancją), czy wręcz zagrażającego prywatności jednostki, a już na pewno niesprzyjającego jej autonomicznemu rozwojowi. Zamiarem Autora było ukazanie istoty moralizmu prawnego, a zwłaszcza, jak pisze: „jego rodzajów, odmian, historycznych uwarunkowań, ewolucji, możliwych definicji, a także relacji do koncepcji filozoficznoprawnych, takich jak zasada krzywdy” (s. 4-5). Już we *Wstępie* wyznaczył on sobie jakże ambitne zadanie wypełnienia luki w polskiej literaturze. Wyraził też nadzieję, że opracowanie przyczyni się do ożywienia debaty dotyczącej neutralności państwa i prawa, koncepcji dobrego życia, idei komunitariańskich i liberalnych, czy też kształtu wspólnot politycznych ugruntowanych na dobrze uzasadnionym, racjonalnym, przyzwoitym prawie (s. 5).

Główna hipoteza, którą przyjął w pracy Doktorant zakłada, że prawny moralizm jest teorią legislacji, która odpowiada wymogom liberalnej demokracji, w tym znaczeniu, że nie jest z nią fundamentalnie sprzeczna: „Nie można go więc odrzucić, tylko na tej podstawie, że odwołuje się do - kontrowersyjnych niekiedy - koncepcji dobrego życia oraz moralności” (s. 7). Główne pytanie postawione w pracy brzmi: „czy niemoralność zachowania stanowi dobrą rację dla jego kryminalizacji - a jeśli tak, to czy niemoralność jest warunkiem wystarczającym, czy raczej koniecznym lecz samym w sobie niewystarczającym” (s. 7).

Aby osiągnąć założone cele i zweryfikować przyjętą hipotezę Autor zastosował adekwatne metody badawcze. Szczególnie cenna okazała się metoda dialektyczna: „rozpoczynanie od pewnych przyjętych opinii na dany temat, a następnie konfrontowanie ich z kontrprzykładami pozwalającymi na ich odrzucenie lub modyfikację” (s. 8). Istotną była metoda dogmatycznoprawna. Nie uznawałabym jej wyłącznie za pomocniczą, tak jak to uczynił Autor (s. 10). Analiza piśmiennictwa i orzecznictwa to równie ważne metody, które Doktorant skutecznie zastosował. Istotną rolę w pracy odgrywa też *case study* oraz metoda komparatystyczna. Szkoda tylko, że we *Wstępie* swojej pracy Doktorant nie dokonał zbiorczej systematyzacji wszystkich wykorzystanych metod. Wywód byłby bardziej uporządkowany i przejrzysty.



Recenzowana rozprawa jest bardzo obszerna - liczy 371 stron. Opracowanie posiada uporządkowaną, przejrzystą i logiczną strukturę. Dysertacja składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów (podzielonych na podrozdziały), zakończenia, bibliografii, wykazu aktów prawnych i orzecznictwa oraz streszczenia w języku angielskim.

Rozdział pierwszy ma charakter ogólny. Doktorant przedstawia w nim wybrane koncepcje filozofów (od starożytności do czasów nowożytnych, kiedy to zaczęła się kształtować myśl liberalna). Wybrał zasadnie koncepcje w których uwidoczniło się prawnomoralistyczne ujęcie i w których zaproponowane zostały określone wzorce moralności wymuszanej przez prawo. Analiza historycznych już dziś poglądów z zakresu filozofii i teorii prawa stanowi interesujące wprowadzenie do problematyki prawnego moralizmu, zaś nawiązania do klasycznych ujęć pojawiają się przy analizie jego tradycyjnych oraz współczesnych odmian.

Prawny moralizm *sensu stricto* stał się przedmiotem zasadniczych rozważań w rozdziale drugim. Autor przedstawił w nim proces powstawania i kształtowania się moralizmu prawnego oraz dokonał charakterystyki dwóch generacji tego nurtu (pierwszej - tzw. „moralizmu utylitarnego”, reprezentowanego przez J.F. Stephena oraz drugiej tj. „moralizmu społecznego” w ujęciu P. Devlina). Przegląd stanowisk dokonany został w bardzo oryginalny sposób - przy zastosowaniu metody dialektycznej. Przeciwno zaprezentowanym w rozdziale pierwszym tezom J.S. Milla i jego zasadzie krzywdy przedłożona została antyteza J.F. Stephena, zaś raport Komisji Wolfendena (i jego obronę sformułowaną przez H.L.A. Harta) skonfrontował Doktorant z moralizmem P. Devlina.

W kolejnym, trzecim rozdziale - charakteryzując najnowszą generację moralizmu - tzw. „nowy prawny moralizm” ponownie zastosował Autor metodę dialektyczną, konfrontując antyperfekcjonistyczny liberalizm J. Feinberga, J. Rawlsa, W. Sadurskiego i W. Ciszewskiego z różnymi odmianami prawnego moralizmu ostatniej generacji, prezentowanymi przez R.P. George'a, M.S. Moore'a oraz R.A. Duffa. Cechy „nowych moralizmów”: moralizmu legislacyjnego, moralizmu wspólnotowego, moralizmu perfekcjonistycznego i moralizmu wolnościowego - przedstawione zostały w obrazowy sposób w tabeli (s. 192).

W rozdziale czwartym, który ma charakter empiryczny, Autor dokonał analizy orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz amerykańskiego Sądu Najwyższego. Słusznie zauważył taką potrzebę, choć jak sam stwierdził, przewodnim motywem pracy stała się sfera legislacji ograniczona do prawa karnego. Nie wyobrażam sobie jednak, żeby w tym

opracowaniu zabrakło odniesień do stosowania prawa. Skoro jednak tak wiele miejsca poświęcił Doktorant substancjalnym kwestiom moralnym przy orzekaniu, to może nie do końca uzasadnione było wskazywanie ram badawczych jako zawężonych wyłącznie do stanowienia prawa karnego.

Ostatni, piąty rozdział zawiera praktyczne wnioski, które wynikają ze wcześniejszych rozważań. Autor próbuje w nim wykazać, w jaki sposób prawny moralizm może funkcjonować w rzeczywistości społecznej, a w szczególności w rzeczywistości prawnej demokratycznych porządków. Z dokonanej przez Doktoranta analizy wynika, że nowy prawny moralizm, w odpowiedniej formie - jako komunitarystyczna teoria legislacji - nie musi stanowić zagrożenia dla wolności jednostki, nie spowoduje też „rozszerzenia” prawa karnego. Nie pozostaje więc w sprzeczności z ideami filozofii liberalnej; a wręcz przeciwnie - jest zgodny z wymogami demokracji. I rzeczywiście, dokonana przez Autora analiza szeregu materiałów oraz zastosowanie metody dialektycznej może prowadzić do konstatacji, że *„odpowiednio pojmowany prawny moralizm nie jest per se sprzeczny z wolnościową naturą liberalnej demokracji”* (s. 333). Zdaniem Autora, co podkreśla, w *Zakończeniu* swojej pracy: *„Najbardziej obiecującym prawnym moralizmem, w swym zasadniczym kształcie, wydaje się być ten reprezentowany przez Duffa”* (s. 333). Jak pisze dalej Doktorant: *„Rozumiem go jako komunitarystyczną wersję liberalizmu, ważną i potrzebną w publicznej deliberacji na temat kształtu prawa we współczesnych wspólnotach liberalno-demokratycznych”* (s. 333). Autor proponuje własną definicję moralizmu prawnego: *„to teoria legislacji, zgodnie z którą niemoralność czynu jest pro tanto dobrą racją dla jego kryminalizacji. Niemoralność czynu jest zarazem warunkiem koniecznym, choć niewystarczającym do jego kryminalizacji”* (s. 334). Patrząc z perspektywy moralności krytycznej, a taka towarzyszyła Doktorantowi, konieczna była reinterpretacja pojęcia moralności w ogóle i moralności publicznej. Pojęcia te nie powinny się łączyć wprost z moralnymi odczuciami aktualnej większości danego społeczeństwa. Mają być traktowane jako „surowiec” do dalszej interpretacji w duchu krytycznym. W przypadku, gdy nie istnieją dostateczne racje do obejmowania prawnym zakazem danego zachowania, a jedynymi argumentami są te, które odwołują się do odczuć większości - zakaz nie powinien być stanowiony przez twórcę prawa. Karnoprawne zakazy są dopuszczalne o tyle, o ile dane zachowanie wpisuje się w sferę publiczną danej wspólnoty. Neutralność traktować należy jako pożądaną postawę organów państwowych, u fundamentów których leżą jednak nieneutralne przesłanki (wartości), które zobowiązują państwo do bycia neutralnym pomiędzy różnymi koncepcjami dobra. Chodzi zatem o neutralność *pro tanto*. Zdaniem Autora, racjonalna argumentacja oparta o moralność krytyczną uwzględniającą

społeczne tradycje, może zostać wkomponowana w interpretację pojęcia społecznej szkodliwości czynu. Paradygmat neutralności *pro tanto*, skromny prawny moralizm, pluralistyczny perfekcjonizm i komunitaryzm są traktowane przez Doktoranta jako ważna korekta liberalizmu we współczesnej debacie na temat związków między prawem a moralnością (s. 338).

Zabrakło mi w pracy syntetycznego wyjaśnienia i systematyzacji kluczowych pojęć, które są najistotniejsze z perspektywy rozważań na temat prawa i moralności (choćby krótkich wyjaśnień czym jest metaetyka, kognitywizm, nonkognitywizm, wartości względne, wartości absolutne, błąd naturalistyczny itp.). Myślę, że wskazane byłoby także zasygnalizowanie typów doktryn etycznych, a w szczególności nowych nurtów w etyce. Wyjaśnienie znaczenia pojęć istotnych czy podstawowych dla głoszonych tez jest dobrym obyczajem każdej prezentacji poglądów. Czytając dysertację, odnoszę wrażenie, że Autor w wielu miejscach nie zauważył takiej potrzeby. Jednak w przypadku publikacji rozprawy, którą zalecałabym, wydaje się to celowe (choćby w formie aneksu); tym bardziej, że problematyka podjęta z pracy jest bardzo rozległa, a czynione w niej rozważania znacznie wykraczają poza prawo karne, obejmując obszar zarówno filozofii i etyki, jak i teorii oraz filozofii prawa. Interdyscyplinarny charakter pracy podnosi niewątpliwie jej walory, ale wymaga też stosownych terminologicznych wyjaśnień.

Poza tym, brakuje mi w rozprawie odniesień do funkcjonującej w tradycji anglosaskiej instytucji *cultural defence*. Na „obronę przez kulturę” powoływano się już przecież w sprawach karnych także w Polsce. Myślę, że szersze rozważania na temat zderzenia prawa z imperatywem kulturowym wykształconym w tradycji określonej mniejszości narodowej lub etnicznej znacząco wzbogaciłyby pracę. Na pewno wymagałyby przynajmniej zasygnalizowania.

### **3. Znajomość literatury**

Atutem pracy jest wykorzystanie bogatej literatury przedmiotu na którą Autor powołuje się w przypisach, skrupulatnie przedstawiając cudze poglądy, konfrontując je z poglądami innych autorów i wyciągając własne, nieraz zaskakujące, ale racjonalnie uzasadnione wnioski. Już we *Wstępie*, zaznacza on, że pomimo istnienia opracowań częściowych, brakuje publikacji, która objęłaby całościowo problematykę prawnego moralizmu. Recenzowana rozprawa, jak wcześniej zaznaczyłam, wypełnia tę lukę.

W *Bibliografii* ujętych zostało około sześćset sześćdziesiąt opracowań naukowych. Muszę podkreślić, z wielkim zresztą uznaniem dla Doktoranta, że większość wykorzystanego

w rozprawie materiału źródłowego, to prace w języku angielskim. Z polskich opracowań zabrakło mi chociażby pracy P. Dutkiewicza pt. *Problem aksjologicznych podstaw prawa we współczesnej polskiej filozofii i teorii prawa* (Kraków 1996). Można byłoby również sięgnąć do monografii pod redakcją D. Bunikowskiego i K. Dobrzeńckiego, pt. *Pluralizm prawny. Tradycja, transformacje, wyzwania* (Toruń 2009), w której jest kilka ciekawych rozdziałów dotyczących wyzwań filozofii prawa w wielokulturowych społeczeństwach. Wydaje mi się, że wzbogacić tę rozprawę mogłoby wykorzystanie niektórych treści z monografii zbiorowej pod redakcją O. Nawrota, S. Sykuny i J. Zajadło pt. *Konwergencja czy dywergencja kultur i systemów prawnych* (Warszawa 2012) oraz z pracy pod redakcją J. Zajadło i K. Zeidlera pt. *Fascynujące ścieżki filozofii prawa* (Warszawa 2021) - z tej ostatniej w szczególności rozdział: *Niemoralność w ryzach prawa* (autorstwa M. Glanc-Żabiełowicz).

Imponująco prezentuje się wykaz *Aktów normatywnych*, w którym znalazło się ich około czterdziestu (poczynając od aktów międzynarodowych, konstytucji wybranych państw, oraz polskich i zagranicznych ustaw).

Wiele pracy wymagało od Autora zapoznanie się z istotnym - z punktu widzenia tematu pracy - orzecnictwem. Jego wykaz obejmuje siedemnaście orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i jedenaście orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz prawie pięćdziesiąt orzeczeń sądów polskich i kilkanaście rozstrzygnięć sądów innych państw (głównie amerykańskiego Sądu Najwyższego).

#### **4. Uwagi techniczne, redakcyjne i językowe**

Atutem recenzowanej pracy jest logiczna, pozbawiona subiektywizmu i emocjonalnych ocen narracja. Zachowanie naukowego obiektywizmu wydaje się bardzo trudne przy opisywaniu tak kontrowersyjnych kwestii, których podjął się Autor. Praca napisana jest w dobrym naukowym stylu - zwięzłym i komunikatywnym, jednocześnie erudycyjnym. O taki styl bywa trudno, zwłaszcza wtedy, gdy wykorzystuje się własne tłumaczenia publikacji obcojęzycznych oraz gdy podejmuje się sporną i medialną problematykę (jak np. w przypadku aborcji). Na szczęście Doktorantowi udało się uniknąć publicystycznej retoryki. Tylko niekiedy widoczne są drobne stylistyczne niedoskonałości (np. rusycyzmy - „*póki co*” s.142, czy archaizmy - „*przezeń*” s. 15, „*nasamprzód*” s. 143; niezręczne sformułowania: „*Zasada krzywdy ma nadto kłopoty w wyjaśnianiu...*” s. 185; „*tak, że niemalże nikt...*” s. 198; czy nieco nadużywane i przez to pretensjonalnie brzmiące słowa: „*deliberacje*”, „*rekapitulując*” itp. )

Bardzo rzadko zauważyć można drobne błędy interpunkcyjne, literowe (np.: „*różnica objawia się*” zamiast „*różnice objawia się*” - s. 43; „*Źródłem...*” zamiast „*Źródłem...*” - s. 137, „*nie następują rzeczywistości...*” zamiast „*nie następuje rzeczywistości...*” - s. 158), a nawet ortograficzne (np. „*nadwyraz*” zamiast „*nad wyraz*” - s. 138).

Dość rażąco jest to, że brakuje konsekwencji w wyborze albo formy osobowej, albo bezosobowej. Już na samym początku pracy staje się to widoczne. Podam tylko kilka przykładów dla zobrazowania wewnętrznych sprzeczności w tym zakresie: na stronie 7, w drugim akapicie Autor pisze np.: „*Ponadto uważam...*”, a już w kolejnym zdaniu: „*Opisując zasadę..., nie odnoszono się...*”; zaś nieco dalej jest w tekście: „*w istotnym dla analizowanej przez nas problematyki...*” (s. 19); na stronie 194 Autor pisze: „*w moim przekonaniu...*”, by za chwilę podsumować: „*Jak widzieliśmy...*”. Na stronie 195 przy wyliczaniu argumentów najpierw podać należało w b) nazwę argumentu z nieadekwatności zasady *volenti non fit iniuria* - w całości, zaś w tekście używać ewentualnie wielokropka po *volenti*. Brakuje też konsekwencji w wytluszczeniu pewnych kluczowych pojęć w całym tekście, jeśli już Doktorant zdecydował się na taki zabieg w niektórych jego miejscach. Podkreślić muszę, że przypisy zostały sporządzone starannie, a powołane w nich pozycje ujęte są dokładnie. Chociaż i tu czasem zdarzają się błędy: np. artykuł M. Juzaszka cytowany w przypisie 140 (s. 159), pochodzi z monografii pod redakcją M. Andruszkiewicz, A. Breczko, S. Oliwniaka (a nie wyłącznie S. Oliwniaka).

Wskazane przeze mnie drobne usterki redakcyjne nie pomniejszają bardzo wysokiej oceny ogólnej pracy. Wskazuję na te uchybienia techniczne po to, by przygotowując rozprawę do ewentualnej publikacji Autor dokonał dokładniejszej korekty.

## 5. Wnioski końcowe

Podjęta przez mgra Kamila Jesiołowskiego próba syntetycznego, a zarazem dialektycznego ujęcia wielowątkowej problematyki, jest próbą udaną. Jeszcze raz chciałabym podkreślić, że rozprawa dotyczy doniosłej naukowo kwestii, a trudne badawczo i wartościowe naukowo przedsięwzięcie zostało przeprowadzone z powodzeniem. Ostateczny rezultat jest zasługą wiedzy, dojrzałości naukowej, intelektualnej odwagi, rzetelnego wysiłku umysłowego i erudycji Doktoranta. W rozprawie widoczne jest autorskie podejście do analizowanej problematyki, samodzielność w formułowaniu tez, przy jednoczesnej bardzo dobrej znajomości literatury oraz rzetelnie wykorzystanej bogatej bibliografii. Ponownie podkreślić muszę w szczególności wysoką staranność w analizie literatury anglojęzycznej i obcojęzycznego materiału źródłowego w postaci aktów normatywnych i orzecznictwa. W



całej pracy widoczna jest troska o zachowanie klarowności wyводу, niełatwej do osiągnięcia z uwagi na wysoki poziom skomplikowania analizowanych zagadnień.

Podsumowując, zarówno treść pracy, jak i jej układ odpowiadają zadaniu badawczemu przedstawionemu w tytule. Wnikliwość badawcza, w połączeniu z wykazaną w rozprawie znakomitą znajomością poruszanej problematyki, świadczą o dojrzałości naukowej Doktoranta i jego przygotowaniu do prowadzenia dalszych samodzielnych badań.

Mając powyższe na uwadze, wyrażam przekonanie, że recenzowana rozprawa doktorska spełnia kryteria określone w art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. *O stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki* (t.j. Dz.U. z 2017 r., poz. 1789 z późn. zm.) i stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego a także potwierdza głęboką wiedzę teoretyczną kandydata w zakresie nauk prawnych.

W związku z powyższym wnoszę o:

- 1) dopuszczenie Doktoranta do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim,
- 2) podjęcie uchwały o wyróżnieniu rozprawy doktorskiej Pana mgra Kamila Jesiołowskiego.

  
Anetta Breczko